

Dr hab. Ewa Michna, prof. UJ
Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych UJ

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Piotra Szatkowskiego pt. *Relacje potomków przedwojennych mieszkańców Mazur jako znikające świadectwo dawnego polsko-niemieckiego pogranicza. Perspektywa socjolingwistyczna* napisana pod kierunkiem dr hab. Ewy Golachowskiej, prof. IS PAN.

Recenzowaną pracę przeczytałam z dużym zainteresowaniem. Napisana przez badacza i uczestnika procesów rewitalizacji języka mazurskiego, doskonale znającego zarówno „teren”, w którym prowadził badania jak i eksplorowane pole badawcze ma szansę stać się ważnym głosem w dyskusji na temat mazurszczyzny. Dysertacja ma duże znaczenie zarówno poznawcze jak etyczne. Rozprawa, którą sam Autor lokuje w obszarze humanistyki zaangażowanej, oddająca głos potomkom przedwojennych mieszkańców Mazur, przedstawicielom społeczności, która po II wojnie światowej doświadczała różnych form dyskryminacji, a których narracje na temat przeszłości do momentu demokratycznej transformacji początku lat 90. XX wieku były nieobecne w sferze publicznej. Praca ma też cechy antropologii ratowniczej, która koncentruje się na badaniach i ochronie ginących form kulturowych. To bardzo istotny społecznie projekt zarówno dla członków badanej społeczności mazurskiej, mający potencjał jak określa to Autor „godnościowy”. Co niemniej istotne rozprawa zachęca do przemyśleń i dyskusji.

Praca jak sygnalizuje tytuł i zapowiada Autor we wstępie, charakteryzując swoje zamierzenia, ma charakter socjolingwistyczny (z elementami dialektologicznymi) Autor wspomina też „o [perspektywie przyp. E.M.] aktualizującej stan badań, „obiektywnej” (zweryfikowanie aktualności opisów badaczy zajmujących się stanem społeczności niemieckiej/mazurskiej w latach 90. i 00.)” (s. 6). W pracy, w której Doktoranta interesują nie tylko gwary mazurskie, ich rewitalizacja i stopień zaniku, ale przede wszystkim zależności między kilkoma kodami językowymi (literackim niemieckim i polskim oraz kodami pełniącymi funkcję dialektów czy gwar: dolnoniemieckim i mazurskim) oraz jak to niezbyt precyzyjnie nazywa „rysami tożsamościowymi” (s.7) zakres analizowanych zagadnień jest znacznie szerszy. Praca dotyka m.in. procesów kształtowania się tożsamości grupowej Mazurów, relacji pomiędzy tożsamością a językiem, roli języka w procesach narodotwórczych, w tym szczególnie będącej ich częścią rywalizacji polsko-niemieckiej na obszarze Prus Wschodnich, polityki językowej, czy szerzej polityki tożsamości prowadzonej przez państwa, do których należały w swej historii Mazury. Bardzo duży zakres zagadnień podejmowanych w pracy wymagał użycia wiedzy z zakresu różnych dyscyplin. Sam Autor w zakończeniu wspomina o interdyscyplinarności projektu i założeniach metodologicznych zaczerpniętych z socjolingwistyki, dialektologii i socjologii, a także historii, którą w tym zestawieniu wymieniałabym przed socjologią. Interdyscyplinarność pracy, choć cenna jest także ogromnym wyzwaniem dla Autora. Podjęcie go ma też konsekwencje, sprawia, że jak sądzę, praca nie może w równym stopniu „zadowolić” przedstawicieli wszystkich z wymienionych i wykorzystywanych przez Autora dziedzin wiedzy. Interdyscyplinarność z pewnością utrudnia też jej ocenę. To także ważne w kontekście uwag, które znajdują się w mojej recenzji, których część ma charakter krytyczny a część polemiczny,

zapraszający do naukowej dyskusji. W dalszej części recenzji przeanalizuję krótko treść poszczególnych części tej obszernej i wielowątkowej pracy, zwracając uwagę zarówno na te aspekty pracy, które uważam za szczególnie wartościowe, jak i te które budzą moje wątpliwości, aby w podsumowaniu rozstrzygnąć czy i w jakim zakresie zostały zrealizowane sprecyzowane we wstępie zamierzenia badawcze.

W rozdziale pierwszym Autor przedstawia cele i hipotezy badawcze, wskazując w interesującym fragmencie rozważań jakim wyzwaniem było dookreślenie kryteriów doboru informatorów. Już tutaj Doktorant wykazuje się dużą wiedzą na temat złożonych podziałów w badanej społeczności: religijnych, językowych, tożsamościowych i ich historycznych uwarunkowań. Nie mam zastrzeżeń do podjętych przez Autora decyzji kogo i jak zdecydował się badać oraz metod doboru rozmówców – objęcie badaniami potomków ludności rdzennej Mazur o różnych tożsamościach jest trafnym wyborem. Autor pisze w tej części o sposobie zbierania materiału empirycznego, wspominając, że tylko część wywiadów miała charakter narracyjny, inne częściowo ustrukturyzowany, szkoda że nie umieścił w aneksie na końcu pracy kwestionariusza scenariusza wywiadu. Trochę dziwi pewien brak precyzji w deklarowanej ilości zrealizowanych rozmów. Na str. 10 czytamy, że Autor przeprowadził „Ponad 50 wywiadów...”. Czyli ile? 52? 58? Jednocześnie zakwalifikował do analizy 48, czytelnik jednak nie wie jakie były kryteria ich wyboru i co zdecydowało, że kilka z analizy wyłączył. W rozdziale pierwszym znajduje się też krótki stan badań nad społecznością mazurską, w którym Autor wymienia kluczowe według niego prace o charakterze historycznym, etnograficznym, socjologicznym, dialektologicznym. Ta część ma głównie charakter opisowy, nie wiemy jakie kryteria przyjął Doktorant wymieniając te a nie inne z wielu prac. Zaskakującym jest, że w tym zestawieniu brak prac Wojciecha Łukowskiego, zwłaszcza jednej z jego głównych prac dotyczących kluczowego dla dysertacji zagadnienia „Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur”, wydanej w 2002 roku przez WN Scholar. Przekonywująca jest natomiast teza, że w dotychczasowych badaniach brak prac na temat współczesnej sytuacji socjolingwistycznej społeczności mazurskiej, tę lukę ma wypełnić recenzowana rozprawa. W tym miejscu Autor ponownie dookreśla swoje zamierzenia pisząc, że jego badania: „Stanowią doskonałą okazję do sprawdzenia stanu wiedzy badanych o gwarze mazurskiej (oraz jej znajomości) ale także o statusie i użyciu innych kodów językowych (...). Wywiady przeprowadzone z przedstawicielami kilku pokoleń oraz wywodzących się z różnych powiatów mazurskich pozwalają zreferować różnice międzypokoleniowe i geograficzne w sferze praktyk językowych.” (s. 16). Realizacja tego zamierzenia wydaje mi się niemożliwa, prowadząc wywiady nie badamy bowiem językowych praktyk a jedynie jak widzą je i przedstawiają nasi interlokutorzy. Podobnie jest gdy badamy ideologie językowe – opinie i przekonania na temat języka, które nie zawsze są ściśle związane z praktykami językowymi dzielącymi je rozmówców. By powiedzieć coś na temat praktyk językowych należałoby prowadzić obserwacje. To, że niektóre z konstatacji Autora są trafne, nie wynika jak sądzę z wiedzy z wywiadów, a raczej obserwacji prowadzonej w trakcie wielu lat działalności aktywistycznej. Podobne wątpliwości budzą inne deklaracje Autora, że na podstawie materiałów z wywiadów uda mu się określić współczesne praktyki językowe „z uwzględnieniem rozmaitych domen językowych i proporcji użycia wspomnianych kodów językowych.” (s. 11) To dla socjolożki dość podstawowy błąd wnioskowania o rzeczywistości na podstawie opinii na jej temat zebranych od rozmówców, co jest nieuprawnione. W tym miejscu pracy autor zdaje się o tym zapominać, chociaż na str. 27, przywołując T. Robertsa pisze „Należy jednak pamiętać, że deklarowane w wywiadach i rzeczywiste praktyki językowe mogą się różnić” (Roberts 2021). W

rozdziale pierwszym znajdziemy też fragment dotyczący przebiegu badań terenowych i bardzo interesujący wskazujący na dużą wiedzę lingwistyczną, dialektologiczną i świadomość językową obszerny opis metody transkrypcji wywiadów. Tytuł następnego podrozdziału 1.6. „Podstawowe terminy: biografie i praktyki językowe. Ideologie i postawy językowe. Pogranicze, tożsamość narodowa i etniczna, wspólnota” zapowiada jego bardzo szeroki zakres. Temu fragmentowi pracy poświęcę trochę więcej miejsca, budzi ona bowiem najwięcej moich wątpliwości i pozostawia niedosyt. Jestem też przekonana, że słabość tej części pracy ma wpływ na całość podejmowanych w dysertacji analiz, zwłaszcza tych o charakterze socjologicznym. O ile bowiem socjolingwistyczne pojęcia: biografii językowych, praktyk językowych czy ideologii językowych zostały, chociaż w skrótowej formie, omówione w sposób zadawalający, to rozważania na temat wymienionych w tytule pojęć: pogranicze, tożsamość narodowa, etniczna wspólnota są dalece niewystarczające, robią wrażenie zupełnie nieprzemyślanych. Rozległa problematyka, która powinna stanowić ramy analizy, Mazurów bowiem traktuje Autor jako grupę etniczną, a tożsamość czyni jedną z ważnych zmiennych w analizie zebranego materiału, wymagałyby znacznie szerszej refleksji. Razi przede wszystkim brak krytycznego podejścia do przywoływanych dość przypadkowych prac, na temat narodu, tożsamości, pogranicza, tak jakby nie było w nauce na ten temat dyskusji, różnych stanowisk, podejść a nawet sporów. Autor może oczywiście wybrać koncepcje, które pozwolą przeanalizować i zinterpretować zebrany materiał, ale przywołanie dość przypadkowych definicji pogranicza, tożsamości, narodu, musi budzić niedosyt. W pracy nie ma solidnych ram teoretycznych i narzędzia analityczne nie są używane konsekwentnie w całej pracy. Skutkuje to brakiem precyzji w interpretacji bardzo interesującego, unikalnego, samodzielnie zebranego, materiału empirycznego. Szczególnie widoczne jest to tam, gdzie Autor pisze o tożsamości. W pracy znalazłam fragmenty zawierające nieprecyzyjne rozważania na temat tożsamości przedwojennych mieszkańców Mazur i ich potomków, czasem mające charakter ahistoryczny, bowiem Autor współczesne rozumienie tożsamości, które jest mocno związane z nowoczesnością, stosuje do sytuacji ludności Mazur w okresie przednowoczesnym. Mam wątpliwości czy gdy Autor pisze w odniesieniu do tekstu z 1936 roku, że obecny w nim stosunek do Mazurów „...odbiera im prawo do własnych decyzji tożsamościowych” dotyka realnych dylematów tożsamościowych mieszkańców Mazur tamtego okresu. Ta interpretacja, wynika z bardzo współczesnego, podejścia do tożsamości, o charakterze normatywnym, które trudno odnieść do tamtych czasów. Część rozważań dotyczących tożsamości, które pojawiają się w tej części pracy to raczej polska i niemiecka opowieść o tożsamości Mazurów podporządkowana narodowym ideologiom i „walce o dusze Mazurów”. Te fragmenty zdradzają brak szerszej refleksji Autora na temat sposobu konstruowania i natury społecznych tożsamości grup pogranicza kulturowego, gdzie tożsamość jest szczególnie dynamiczna, zmienna i uzależniona od polityki zmieniających się centrów politycznych. Tytułem przykładu Doktorant pisze: o „rysach tożsamościowych”, „pierwocinach tożsamościowych”, „etapach tożsamościowych”, „subiektywnej tożsamości”, „dysonansach tożsamościowych”, czy też konstatuje, że „część rozmówców jednak przejawiała postawy wielotożsamościowe...” wtedy gdy jak wynika z wywodu należałoby raczej napisać, że mają oni tożsamości wielowymiarowe. Analizowane w pracy zagadnienia są też związane z procesami narodotwórczymi, konstruowaniem grupowych granic, odwołania do klasycznej literatury na ich temat (np. A. Hroch, F. Barth) pozwoliłoby z pewnością nadać bardzo interesującym, choć przede wszystkim opisowym częściom pracy bardziej analityczny charakter. Bardzo ciekawe są rozważania na temat usytuowania społecznego badacza w którym Autor nawiązując do klasycznej literatury rozważa swoje własne uwikłania w „terenie” i wskazuje swoją drogę do mazurskiego aktywizmu. To

interesująca autoetnograficzna opowieść, ale też ważna informacja dla czytelnika. Kompozycyjną niespodzianką jest natomiast następny podrozdział 1.8, w którym Autor przedstawia materiały zastane (reportaże i wspomnienia ludności rdzennej), które zdecydował się włączyć do analizy jako materiał uzupełniający. Zdecydowanie lepiej byłoby gdyby informacje na ten temat znalazły się wcześniej gdy Autor charakteryzuje zebrany materiał empiryczny.

Rozdział drugi poświęcony jest jak deklaruje Autor zagadnieniom społecznym historycznym i językowo-tożsamościowym. Obejmuje okres od najdawniejszej historii aż do współczesności. Pierwsza jego część zawierająca skrócony zarys historyczny dowodzi posiadanej przez Doktoranta umiejętności syntezy. Rozdział ten jest napisany w oparciu o przywoływaną w przypisach obszerną, wielojęzyczną literaturę przedmiotu, zawierającą prace przedstawicieli różnych dyscyplin eksplorujących analizowane pole badawcze, ale też bardzo interesujące fragmenty oparte na analizie wydawanej na Mazurach prasy czy narracji literackich. Doktorant doskonale orientuje się w meandrach kształtowania się oblicza językowego Mazur, historii ideologicznych debat na temat statusu gwar mazurskich, czy też tych dotyczących zasięgu Mazur, zarówno w perspektywie fizyczno-geograficznej jak i dialektologiczno-kulturowej. Zdaje relację z sytuacji językowej na badanym obszarze, obecności mazurszczyzny w różnych domenach, relacji między używanym przez mieszkańców Mazur językiem a tożsamością i diagnozuje przyczyny zaniku mowy mazurskiej, stopniowe wypieranie jej przez niemieczyznę a potem, wraz ze zmianą przynależności państwowej przez literacką polszczyznę. Relacjonując te wszystkie złożone dyskusje, procesy, zagadnienia Autor odwołuje się zarówno do historycznych jak i współczesnych prac przeprowadzając ich analizę i odnosząc do podejmowanych w pracy zagadnień. Korzysta też z różnorodnych materiałów zastanych, wspomnień, pism, prasy, które wykorzystuje by przedstawić złożoną rzeczywistość językowo-tożsamościową i jej uwarunkowania. Tekst byłby z pewnością bardziej przyjazny dla czytelnika gdyby Autor wprowadził chociaż podstawowe informacje na temat tego co analizuje, jakie były kryteria doboru materiałów do analizy, czy zdecydowała o ich pojawieniu się w pracy chęć egzemplifikacji stawianych tez, czy też wynikają z systematycznej analizy jakiegoś korpusu tekstów. Niekiedy w podrozdziałach pojawiają się treści i materiał wychodzące poza te zasygnalizowane w tytule, jak przykładowo fragment dotyczący stereotypu Mazura w spójnym tekście dotyczącym mowy mazurskiej (s.102) czy też rozważania na temat plebiscytu F. Leyka (s. 110). W bardzo ciekawym podrozdziale 2.4 *Dawna prasa i literatura o Mazurach – spór o językową i tożsamościową przynależność ludności Mazur* Autor analizuje prace o różnym charakterze, historyczne, publicystyczne, czy też materiały prasowe. Warto pamiętać, że o ich formie decydują różnice gatunkowe, że analiza narracji literackich i języka i treści powojennej propagandy w czasach PRL wymaga nieco innych narzędzi i krytycznego ich czytania w złożonym historyczno-politycznym kontekście. Sądzę też, że rozważania zawarte w tej części tekstu relacjonują nie tylko spór o przynależność językową i tożsamościową ludności Mazur ale także spór o jej przynależność językową i narodową. W analizowanych tekstach polskich i niemieckich w istocie nie zawsze chodziło o tożsamość autochtonów a raczej skonstruowanie takich kryteriów, które pozwoliłyby na włączenie Mazurów do własnej wspólnoty narodowej. Te niekonsekwencje i niedopowiedzenia są jak sądzę wynikiem zmagania Autora z ogromem analizowanego materiału i wiedzy szczegółowej jaką posiada. Doceniam widoczną w tej części pracy erudycję Doktoranta będącą pochodną szerokiej, gruntownej kwerendy i wieloletnich studiów podejmowanej tematyki. Trochę brak mi, jako socjolożce, szerszych teoretycznych ram, które odnosiłyby ten bardzo obszerny ciekawy materiał do bardziej ogólnych procesów:

narodotwórczych, konstruowania tożsamości na pograniczach czy też szerszej refleksji na temat związków pomiędzy etnicznością a religią. Pozwoliłyby by one wzmocnić warstwę analityczną tej części pracy. Rozdział ten mimo to, przynosi wiele ciekawych nie analizowanych wcześniej materiałów i dowodzi ogromnej wiedzy Doktoranta na temat podejmowanej problematyki.

Najbardziej cenną poznawczo i najważniejszą częścią pracy, tu zgadzam się z Autorem, jest rozdział trzeci. Prezentujący wyniki badań własnych Autora. Oddanie głosu potomkom autochtonicznych mieszkańców Mazur, co pragnę jeszcze raz podkreślić, jest nie do przecenienia zarówno z powodów poznawczych jak i etycznych. Podoba mi się przywołanie obszernych fragmentów zebranych wypowiedzi. Pozwalają one na wgląd w świat przeżywany badanych i spojrzenie z ich perspektywy na sytuację kodów niestandardowych i języków używanych na Mazurach. Ich świadectwo jest bardzo cenne. Wgląd w złożone motywacje decydujące o językowych wyborach, przekonania, opinie na temat używanych kodów, ich przenikania, upowszechniania i zanikania, który uzyskujemy dzięki badaniom podjętym przez Autora jest dla mnie jednym z ważniejszych atutów pracy. Chciałabym teraz zwrócić uwagę na mocne strony tej części pracy i te, które budzą moje wątpliwości. Pierwsza z tych ostatnich, to brak informacji w jaki sposób zebrany materiał był analizowany. Informacji na ten temat nie było w rozdziale pierwszym, w części poświęconej badaniom, zakładałam więc, że pojawią się one w części empirycznej pracy. Tymczasem Doktorant rozpoczyna rozdział trzeci od analizy zebranych narracji na temat języka polskiego i polszczyzny ogólnej. W kilkudzaniowym wstępie pisze tylko dość nieprecyzyjnie: „W zakresie biografii językowych, oraz kolektywnych wspomnień rodzinnych badania wykazały...”. (s. 214) Wydaje się, że chociaż Autor wprowadza we wstępie pojęcie biografii językowej w istocie nie prowadzi konsekwentnie w całej pracy analizy biografii językowych swoich rozmówców, to wymagałaby bowiem potraktowania tychże jako odrębnych studiów przypadku. Tego Autor nie robi poza kilkoma miejscami w pracy, gdy analizuje kod mieszany najstarszego pokolenia (ale głównie w odniesieniu do pierwszego rozmówcy), gdy pokazuje trajektorie zmiany językowej (s. 299), czy też analizując wspomnienia rozmówców na temat języka niemieckiego (s. 227-228). Prawem Autora jest wybrać dowolną metodę analizy, czy też łączyć różne metody, powinien jednak je szerzej opisać. To co znajdujemy w znacznej części rozdziału trzeciego to analiza problemowa, w której fragmenty zebranych narracji stanowią egzemplifikację stawianych przez Autora tez. W takim przypadku jednak warto by podać chociaż przybliżoną frekwencję opinii i postaw, które są ilustrowane przywoływanymi cytatami. Pomimo tego, zaprezentowany materiał jest bardzo interesujący, podrozdział na temat atrybucji polszczyzny przynosi nowe informacje. Podobnie jak rozdział następny, w którym Autor pokazuje opinie badanych na temat relacji pomiędzy mazurskim a polszczyzną ogólną. Tu mam jednak wątpliwości czy zamierzenie Autora „...sprawdzenia wpływu niemieckiego poglądu literacko-prasowego o istnieniu języka mazurskiego na przekonania językowe Mazurów” (s. 224), jest możliwe. Badanie wpływu jest bowiem zadaniem niezwykle skomplikowanym. Nigdy nie będziemy mieć pewności czy poza tą wskazaną przez badacza, nie działały tu jeszcze inne zmienne. Również w podrozdziale dotyczącym języka niemieckiego czytelnik znajdzie wiele interesujących informacji, pozwalających odtworzyć jak łączy się on z tożsamością mazurskich Niemców i jak według badanych funkcjonuje on w różnych sferach. Jednej rzeczy jednak nie rozumiem, Autor pisząc o współczesnej sytuacji języka niemieckiego konsekwentnie w całej pracy pisze „...że po 1989 roku w wielu mazurskich miejscowościach wprowadzono język niemiecki, obok angielskiego, jako obcy”. (s. 229) O ile w odniesieniu do pierwszych lat po transformacji ustrojowej jest to prawda, to od momentu uchwalenia Ustawy z dnia 6 stycznia

2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, na Mazurach prowadzone jest w ramach praw przysługujących mniejszości niemieckiej w Polsce nauczanie języka niemieckiego, nie jako obcego, ale jako języka mniejszości. Pierwsza szkoła, w Niedzicy zaczęła uczyć języka niemieckiego jako języka mniejszości już w 2005 roku. W roku szkolnym 2021/2022 na Mazurach było 17 szkół, w których uczyło się 656 uczniów. (Wochenblatt, 10.02.2022) Dziwi więc, że wymieniając czynniki, decydujące o wzmocnieniu udziału języka niemieckiego w przypadku osób, które przynależą do stowarzyszeń mniejszości niemieckiej Doktorant wspomina o „organizowanych przez stowarzyszenia kursach języka niemieckiego” (s. 231); w innym miejscu pisze, że „Stowarzyszenia niemieckie jak wynika z moich badań (...) organizują kursy dla dzieci, przykładając dużą rolę do przekazywania znajomości niemieckiego wśród najmłodszych członków.”(s. 243), a nie wspomina o lekcjach języka niemieckiego, jako języka mniejszości w szkołach. Dziwi, że nie wspominali o tym rozmówcy w trakcie badań, zwłaszcza, że w związku z dyskryminacją mniejszości niemieckiej, której rząd polski zmniejszył dotację na nauczanie języka mniejszości, co poskutkowało spadkiem liczby godzin (z trzech do jednej), nauczanie języka niemieckiego było przedmiotem debaty publicznej. Nie bardzo rozumiem, jak mogło to umknąć tak dobrze zakorzenionemu w terenie badaczowi. Ciekawi mnie także, czy wysoki status niemieckiego według wyników badań wynika tylko z jego ekonomicznej przydatności, czy też badani wymieniali jeszcze jakieś pozaekonomiczne przyczyny. Ciekawe są oparte na materiale empirycznym rozważania dotyczące języka dolnoniemieckiego i jego historycznego znaczenia dla podkreślania grupowych granic. Bardzo podoba mi się podrozdział na temat etnolektu mazurskiego i kodu mieszanego na Mazurach. To oryginalny wkład Doktoranta w rozwój badań nad mazurszczyzną. Ta część pracy przynosi wiele nowych, cennych informacji na temat tych kodów, ich funkcji – raczej tożsamościowych a nie komunikacyjnych, w których zastąpiona została przez standardową polszczyznę i niemczyznę. Autor pokazuje też złożony stosunek swoich rozmówców do tej językowej spuścizny regionu i rewitalizacji mazurszczyzny. W tej części pracy udało się uchwycić skomplikowaną sytuację językową, zmianę krajobrazu językowego na Mazurach, która nastąpiła w okresie ostatnich trzech pokoleń oraz trajektorie dwukrotnej zmiany językowej w ciągu dwóch pokoleń. (301-303). W rozdziale trzecim znajdziemy jeszcze interesujące rozważania na temat rewitalizacji etnolektu mazurskiego, w procesie tym Autor pracy bierze czynny udział, może mu się zatem przyjrzeć, co wartościowe, z perspektywy wewnątrzgrupowej. Trochę dziwi mnie, że pojęcie języka kolateralnego zaproponowane przez Tomasza Wicherkiewicza pojawia się po raz pierwszy dopiero na końcu pracy w przypisie.

Cześć czwarta pracy, to wybór zwrotów i leksemów, które udało się „wynotować dzięki kontaktom z potomkami ludności przedwojennych Mazur, który jest cennym świadectwem zanikających gwar mazurskich. Krótkie, dwustronicowe zakończenie zbiera podstawowe wątki poruszane w pracy i zdaje relację z weryfikacji stawianych w pracy hipotez.

Podsumowując, należy stwierdzić, że pomimo przedstawionych w recenzji uwag, z których jedynie część ma charakter krytyczny, część natomiast jest zaproszeniem do pogłębionej refleksji na temat złożonych problemów poruszanych w rozprawie, uważam, że Autorowi udało się zrealizować większość postawionych celów badawczych. Przedłożona do recenzji praca podejmuje bardzo ważny społecznie, oryginalny i interesujący poznawczo problem badawczy. Autor postawił w większości trafne pytania badawcze i udało mu się na nie odpowiedzieć. Praca jest dziełem oryginalnym, opartym o bardzo ciekawy, szeroki materiał empiryczny.

Przeprowadzenie wywiadów w trudno dostępnym, zamkniętym środowisku jest bezsprzecznie osiągnięciem Autora. Na uznanie zasługuje erudycja Doktoranta, ogromna ilość różnorodnych materiałów zastanych, które zostały przeanalizowane i obszerna licząca 452 pozycje bibliografia. Słabszą stroną rozprawy jest jej warstwa analityczna, co wynika z nie do końca przemyślanej koncepcji teoretycznej pracy. Konsekwencją tego jest też nie zawsze precyzyjny język wywodu. Pewien niedosyt budzi też brak szczegółowego opisu metod analizy zebranego materiału, co dla mnie, socjolożki jest istotne. Pomimo to, znajduję recenzowaną pracę jako ważny głos na temat sytuacji socjolingwistycznej wśród potomków Mazurów, wypełniający istniejącą lukę w wiedzy.

W związku z tym stwierdzam, że recenzowana rozprawa *Relacje potomków przedwojennych mieszkańców Mazur jako znikające świadectwo dawnego polsko-niemieckiego pogranicza. Perspektywa socjolingwistyczna* spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w rozumieniu art. 179 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669 ze zm.) i wnioskuję o dopuszczenie mgr Piotra Szatkowskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Ewa Juchna